

Pawi tren

Iwona Korszańska

1. O samcu, który chce mieć dzieci

Bohaterowie:

Nogale (Megapodidae) ptaki kurowate, wielkością przypominające indyka, zamieszkujące Australię i Nową Gwineę.

Warunki życia:

Surowe, półpustynia

Postaci:

Samiec

Samica

Dziecko

1.1 Nazarzy się termity

Jesień. Samiec skacze w dole o głębokości 1,5 m i średnicy 3 m, częściowo wypełnionym trawą i liśćmi.

SAMICA

Mogę poskakać?

SAMIEC

Nie trzeba.

SAMICA

Pomogę.

SAMIEC

Dziękuję.

SAMICA

Mam nadzieję, że zima będzie lepsza w tym roku.

SAMIEC

Zeszłej się nie napracowałem.

SAMICA

Wszystko zeschło.

SAMIEC

Zwiało, wywiało.

SAMICA

Żadnego deszczu.

SAMIEC

Najadły się termity.

SAMICA

W tym roku będzie lepiej. Popada. A teraz przesuń się. Pomogę ci.

SAMIEC

Nieźle mi idzie. Możesz odpoczywać.

SAMICA

Pójdę. Zaraz pójdę. Na pewno sobie poradzisz?

SAMIEC

Tyle liści i trawy już nazbierałem.

SAMICA

Mogę cię zastąpić.

SAMIEC

Jeszcze to ubiję.

SAMICA

Wiesz lepiej.

SAMIEC

Tu wyżłobię lejek.

SAMICA

To ja pójde się przejść.

SAMIEC

Dzięki któremu deszcz nawodni gniazdo.

SAMICA

Zjem coś.

SAMIEC

Trawy zaczną fermentować.

SAMICA

Będę silna.

SAMIEC

O tu. Tu gdzieś zniesiesz jajka.

SAMICA

Zniosę ci wiele jaj.

SAMIEC

Zbiorę wielką hałdę traw.

SAMICA

Jajka razem będą ważyły więcej niż ty.

SAMIEC

Będę ich pilnował.

SAMICA

Co kilka dni będę dorzucać ci kolejne.

SAMIEC

To proste. Utrzymać temperaturę. Podgrzać. Ochłodzić. Doglądać.

SAMICA

Dzień w dzień. Przez pół roku.

SAMIEC

Jaja lubią 33 stopnie.

SAMICA

Plus minus 1.

SAMIEC

Wywietrzniki, piasek izolacyjny zimny, piasek izolacyjny ciepły, na wszystko będę gotowy.

SAMICA

Byle tylko spadł deszcz.

SAMIEC

I będą pisklaki!

1.2 Samica składa pierwsze jajo.

Wiosna. Samiec przerzuca zawartość komory lęgowej, z której unoszą się opary ciepłego powietrza. Samiec wietrzy warstwę kompostu, aż do uzyskania odpowiedniego ciepła. Nad kompostem jest ok. metrowa warstwa piasku – materiał izolacyjny. W końcu zaczyna wygrzebywać otwór do złożenia jaj. Samica w tym czasie przygląda się samcowi zza krzaków.

SAMIEC

Sprawdzisz?

SAMICA

Jesteś pewien?

SAMIEC

Chodź, zobacz.

SAMICA

Dobrze wywietrzyłeś?

SAMIEC

33 stopnie.

Samica ostrożnie wchodzi na kopiec. Dochodzi do otworu lęgowego. Dokładnie go ogląda z każdej strony wzrokiem, dziobem, łapami.

SAMIEC

I co? I co?

SAMICA

Poczekaj.

SAMIEC

Jest dobrze?

SAMICA

Nie mogę się skupić.

Samiec odchodzi nieco, ale raz po raz zerka bardzo zdenerwowany.

SAMICA

Nie. Tu będzie źle.

SAMIEC

To gdzie? Blżej środka?

SAMICA

Może tak. Sama nie wiem. Tu jest niedobrze.

SAMIEC

W porządku.

Samica odchodzi do krzaków. Samiec zasypuje otwór, kilkakrotnie dziobie piasek, bierze go na język i sprawdza temperaturę kopca. W końcu zaczyna kopać w innym miejscu. Robi to dokładnie, skrupulatnie, raczej długo. Samica w tym czasie siedzi w krzakach.

SAMIEC

Kochana?

SAMICA

Już?

SAMIEC

Zobaczysz?

SAMICA

Myślisz, że już?

Samica ostrożnie i nieufnie wchodzi do kopca. Sprawdza otwór lęgowy.

SAMIEC

I co? I co?

SAMICA

Możesz się uspokoić?

Samiec odsuwa się nieco, ale dalej próbuje przez ciało samicy zerkać na otwór.

SAMIEC

Przepraszam.

Samiec jeszcze próbuje nacierać na samicę, sprawdzając jak reakcję na otwór.

SAMICA

Przeszkadzasz.

Samiec się oddala.

SAMICA

Tak. Jest dobrze.

Samica składa pierwsze jajo. Odchodzi.

1. 3 Dziesięć jaj w gnieździe

Samiec obchodzi kopiec. Dziobem bada temperaturę piasku.

SAMIEC

33,5.

Samiec zakłada wywietrzniki – otwory, przez które uchodzi nadmiar ciepła. Przychodzi samica.

SAMICA

Które to już będzie?

SAMIEC

Dziesiąte.

Dziesięć jaj złożonych przez samicę waży łącznie ok. 600 gram. Samiec waży nie więcej niż 2 kg.

SAMICA

Wszystko w porządku?

SAMIEC

Wywietrzniki niedługo przestaną wystarczać. Zbieram już piasek. Zakładam warstwy izolacyjne.

Nie jesteś zmęczona?

SAMICA

Może trochę.

SAMIEC

Gdy przyjdiesz następnym razem złożyć jajo, piasku na kopcu będzie więcej.

SAMICA

Za dwie warstwy?

SAMIEC

Za dwie warstwy, jak dobrze pójdzie.

Samica odchodzi. Samiec zajmuje się coraz większą stertą jaj.

1.4 Samiec idzie się najeść

Samiec wraca do kopca. Sprawdza temperaturę dziobem.

SAMIEC

32,5?

Zdziwienie. Sprawdza jeszcze raz.

SAMIEC

Zmniejszyć zawartość piasku.

Energicznie rozgrzebuje piasek. Sprawdza dziobem temperaturę piasku.

SAMIEC

Nieemożliwe. Nie było mnie tylko chwilę. Poszedłem tylko coś jeść.

Samiec spieszy się jeszcze bardziej, jego ruchy są zdecydowane. Sprawdza temperaturę piasku.

SAMIEC

Co się stało, dzieciaki. Dacie radę, mówię wam, dacie radę.

Sprawdza temperaturę otworu łęgowego.

SAMIEC

Nie róbcie mi tego. Zmniejszyć grubość warstwy piasku.

Nogal rozsypuje zawartość piasku i sprawdza temperaturę otworu łęgowego.

SAMIEC

32,6

No już lepiej.

Samiec rozgrzewa jaja swoim ciałem.

Samiec

Temperatura gniazda nie powinna była spaść tak szybko.

Sprawdzić przewietrzniki.

Jeść na raty.

Jeszcze trochę maluchy.

Dacie radę.

1.5 Narodziny pierwszego dziecka

DZIECKO

Tato

Ratuj.

SAMIEC

O!

DZIECKO

Nie mogę stąd wyjść.

SAMIEC

Pierwszy wykluty.

DZIECKO

Duszę się, tato, duszę się.

Samiec wkłada dziób do kopca, nabiera piasku do dzioba

DZIECKO

Duszę się. Pomocy.

Samiec smakuje piasek

DZIECKO

Tato. Słabo.

Samiec rozsypuje próbkę piasku na dwie strony.

DZIECKO

Nie dam.

SAMIEC

33,7 stopnia.

DZIECKO

Rady.

SAMIEC

Jajka mi się przegrzewają.

DZIECKO

Taaa.

SAMIEC

33,7.

DZIECKO

Aa.

SAMIEC

Założyć przewietrzniki czy zwiększyć grubość zimnego piasku.

DZIECKO

Tooo.

SAMIEC

Założyć przewietrzniki.

DZIECKO

Tyt tyt tyt tyt.

SAMIEC

Założyć przewietrzniki. Założyć przewietrzniki.

DZIECKO

Tyt tyt.

SAMIEC

Założyć przewietrzniki. Dacie radę dzieciaki. Musicie dać radę.

O pawiu, który ma wszystko oprócz miłości cz. 1

Bohater:

Paw indyjski (*Pavo cristatus*)

Warunki życia:

Dobre

Postaci:

Samiec

Paw prezentuje treny. Majestatycznie rozpostarty wachlarz piór kontrastuje z drobnymi nóżkami, którymi przebiera podążając za wybranką. Stara się stale być w zasięgu jej wzroku, nawet jeśli ona nie zwraca na niego uwagi. Od czasu do czasu delikatnie potrząsa trenem, aby podkreślić jego piękno. Prawdopodobnie partnerka go ignoruje. Nie dochodzi do kopulacji.

2 O samicy, która nie chce, żeby rozszarpał ją orzeł

Bohaterowie:

Pawiany płaszczowe, zamieszkujące Etiopię środkową

Warunki życia:

Bardzo surowe, półpustynia, jedna z najbardziej jałowych i kamienistych okolic świata

Postaci:

Samica

Samica 2

Samiec

2.1 Samicę rozszarpuje orzeł

SAMIEC

Widziałem ciało.

SAMICA

Gdzie?

SAMIEC

Pod skałą.

SAMICA

Było tam coś do jedzenia?

SAMIEC

Kilka owoców.

SAMICA

Ile?

SAMIEC

Tyle co nic.

SAMICA

Zostawiłeś dla nas?

SAMIEC

Nie.

Samica warczy na córkę tej, którą rozszarpał orzeł.

SAMIEC

Czego chcesz od mojej córki? Nic nie zrobiła.

SAMICA

Jest już dorosła, powinna iść, do męża.

Samica iska samca.

SAMIEC

Prawie dorosła, tak.

2.1 Samiec postanawia poszukać sobie nowej żony

SAMIEC

Głupia!

SAMICA

Kochany.

SAMIEC

Głupia suka, głupia, głupia.

SAMICA

Zaprowadź nas do miejsca, w którym umarła ta, którą rozszarpał orzeł. Chcę sprawdzić, czy nie ma

tam nic do jedzenia.

SAMIEC

Głodna, bo głupia. W złe miejsce nas zaprowadziła. Zamiast owoców czekały nas szakale. Nie odróżnia owoców od szakali?

SAMICA

Wiem, gdzie chodzą dzieci. Wiem, gdzie chodzą skorpiony. Dbam, by dzieci nie wpadły na skorpiony. Nie znam, gdzie owoce i szakale.

Samiec drapie się nogą po głowie.

SAMICA

Nigdy nie znalazłam, gdzie owoce. Ta, którą orzeł rozszarpał, szukała owoców. Ja chodziłam za dziećmi, a ty nie mówiłeś, że jestem głupia.

SAMIEC

Nie ma już tej, którą orzeł rozszarpał. A ty nie prowadzisz mnie do jedzenia. Nie jestem silny. Nie wygram z szakalami następnym razem. Jestem głodny z tobą.

SAMICA

Dobrze, że chociaż córka tej, którą rozszarpał orzeł, znalazła sobie męża. Tutaj i tak nie ma dla niej jedzenia.

SAMIEC

Muszę znaleźć drugą żonę. Muszę mieć żonę do szukania jedzenia. Następnym razem nie wygram z szakalem.

2.3 Samica 2 zastępuje miejsce Samicy

Samica siedzi, obok niej siada samiec, samica 2 próbuje wejść pomiędzy nich

SAMICA 2

Mogę?

SAMICA

Nie.

SAMIEC

Wpuść ją.

SAMICA

Byłam pierwsza.

SAMIEC

To prawda.

SAMICA

Niech znajdzie inne miejsce.

SAMIEC

Wpuść ją, proszę.

SAMICA

Nie. Pozwól mi tu zostać.

SAMIEC

Długą drogę przeszliśmy, jest zmęczona.

SAMICA

Na drzewie będzie jej wygodniej, może tam zaśnie.

SAMICA 2

Nie chcę spać. Przy tobie chcę odpocząć, kochany.

Samica 2 siada samcowi na kolanach, samica odchodzi.

2.4 Samica ma zastąpić samicę rozszarpaną przez orła

Idą na polowanie. Samica z dziećmi.

SAMICA 2

Wspaniałe macie dzieci.

SAMICA

Moje jest młodsze. Starsze jest z jego związku z tą, którą rozszarpał orzeł.

SAMICA 2

Też chcę dziecko.

SAMIEC

Uwaga, drzewo!

Samice uciekają.

SAMIEC

Tam jest pyton.

SAMIEC

Z tobą spotykam szakale i pytony.

SAMICA

Razem spotykamy.

SAMIEC

Z tobą jestem głodny.

SAMICA

Zajmuję się dziećmi.

SAMIEC

Zostaw dzieci jej. Ty szukaj jedzenia, szakali, pytonów i hien.

SAMICA

Źle się zajmuję dziećmi?

SAMIEC

Źle?

SAMICA

Dobrze.

SAMIEC

Ona też będzie dobrze.

Ty jesteś potrzebna do szukania owoców i znajdowania wrogów.

Inaczej wszyscy umrzemy.

SAMICA

To moje dzieci.

SAMIEC

Ona dobra do dzieci. Ona nie widziała, gdzie owoce, ona zna tylko dzieci. Nie wygram walki, jak nie wrócę do sił.

2.5 Samica znajduje pierwszy owoc

SAMICA

Wczoraj szliśmy razem obok tego drzewa. Sama zaproponowałam, że je sprawdzę.

Taka jest teraz moja rola. Wpatrywać wrogów i sprawdzać, gdzie jest jedzenie.

Ucieszył się, że go posłuchałam.

Jak mogłoby być inaczej. Na Samice, które nie słuchają, czekają stada hien, szakali i pytonów.

Nie wchodźcie tu, tu jest pyton. Powiedziałam.

Nie było pytona. Były owoce. To były owoce dla mnie.

Nie wchodźcie tu, tu nie ma owoców. Tu jest pyton. Powiedziałam.

Słuchali mnie.

Moje pierwsze zwycięstwo na polu walki.

Nie wchodźcie tu, tu nie ma owoców. Tu jest pyton. Powiedziałam.

Słuchali mnie.

Nauczę się szukać owoców i dla nich.

O pawiu, który ma wszystko oprócz miłości cz. 2

Postaci:

Samiec

Paw prezentuje treny. Majestatycznie rozpostarty wachlarz piór kontrastuje z drobnymi nóżkami, którymi przebiera podążając za wybranką. Stara się stale być w zasięgu jej wzroku, nawet jeśli ona nie zwraca na niego uwagi. Od czasu do czasu delikatnie potrząsa trenem, aby podkreślić jego piękno. Prawdopodobnie partnerka go ignoruje. Odwraca się do niej tyłem. Prezentuje delikatny puszek na spodzie ogona. Wraca do przodu. Potrząsa trenem. Nie dochodzi do kopulacji.

3. O mężczyźnie, który potrzebuje przestrzeni

Bohaterowie:

Nornik bury (*Microtus agrestis*), rozpowszechniony (m. in. Polska)

Warunki życia:

Dobre

Postaci:

Samica

Samica 2

Samica 3

Samiec

Samiec 2

3.1 Napięcie w głowie samca.

Samica i samiec próbują kopulować

SAMICA

Co jest?

SAMIEC

Nie. Nic.

SAMICA

Powiedz.

SAMIEC

Daj spokój. Nie ważne.

SAMICA

Coś się stało?

SAMIEC

Już dobrze.

SAMICA

Proszę.

SAMIEC

Przestań.

SAMICA

Razem damy radę. Powiedz.

SAMIEC

Nie chcę.

SAMICA

Postaram ci się pomóc. Kocham cię.

SAMIEC

No dobra.

SAMICA

Kocham cię.

SAMIEC

Słyszysz te dźwięki?

SAMICA

Chodzi o sąsiadów?

SAMIEC

Są coraz bliżej. Coraz ich więcej.

SAMICA

No wiesz, no, się rozmnażamy. Wszyscy.

SAMIEC

Nawet kochając się z tobą, słyszę jej jęki.

SAMICA

Sąsiadki?

SAMIEC

Jej zapach.

SAMICA

Jej?

SAMIEC

Jak nie jednej, to drugiej.

SAMICA

SAMIEC

Mam wrażenie, że niedługo się będą o mnie ocierać. Nie ma miejsca, w którym mógłbym być sam, skupić się, odpocząć.

SAMICA

Od nich? Odpocząć?

SAMIEC

Nie chcę ich oglądać, wachać, czuć, pragnąć. Nawet teraz, w nocy.

SAMICA

SAMIEC

Ciągle chodzę podminowany.

SAMICA

I to jest ten powód?

SAMIEC

Napięcie. Że wszystkie je mógłbym mieć.

SAMICA

Nie rozumiem.

SAMIEC

Chcę się od tego uwolnić.

SAMICA

Mozemy się wyprowadzić.

SAMIEC

Tak, wyprowadźmy się.

SAMICA

Czy my sobie poradzimy? Sami?

SAMIEC

Nie wiem, nie interesuje mnie to, nie mogę tu mieszkać. Wyprowadźmy się.

SAMICA

Skąd ja mogę mieć pewność, że to nie choroba? Że nie zostawisz mnie tam? Dla pierwszej lepszej sąsiadki. W obcym miejscu?

SAMIEC

Zdradziłem cię kiedyś?

SAMICA

Przeprowadzka to nie jest rozwiązanie. Musisz sobie sam z tym poradzić. To jest twój problem.

SAMIEC

Naprawdę tak uważasz?

SAMICA

Twój problem, tak.

SAMIEC

Sam nie wiem.

SAMICA

Odsuń się.

W tle dźwięki aktu seksualnego nerek zza miedzy.

3.2 Nowe rządy.

SAMICA 2

Nie będzie pani przeszkadzało, jak u pani trochę posiedzę?

SAMICA

Będzie. Idę po obiad.

SAMICA 2

Mój mąż nie żyje.

SAMICA

Starość? Zawał?

SAMICA 2

Morderstwo.

SAMICA

Kto zabił?

Samica 2

Jeden z naszych.

SAMICA

W naszej osadzie?

SAMICA 2

Przyszedł, chciał mnie zgwałcić, mąż się postawił, ale nie miał szans, morderca przegryzł mu gardziel. Morderstwo, gwałt, przybiegłam do pani.

SAMICA

We własnym domu? Ktoś z naszych?

SAMICA 2

Ja tam już nie wrócę.

SAMICA

Mojemu też się pomieszało ostatnio.

SAMICA 2

Dlatego tu przyszłam.

SAMICA

Świat oszalał.

SAMICA 2

Niech mnie pani samej nie zostawia.

SAMICA

Mam swoje kłopoty.

Samica 2 rodzi martwe dziecko.

SAMICA

Pani była w ciąży?

SAMICA 2

SAMICA

Niech pani odpocznie.

SAMICA 2

Byłam.

Samica wyciera ślady krwi i pozostałości po dziecku.

SAMICA 2

Pójdziemy razem po obiad. Zaraz.

SAMICA

Proszę również mnie zrozumieć. To jest mój dom. Zaraz przyjdzie mój mąż, z którym mam kryzys między innymi przez panią.

SAMICA 2

Nasz mąż.

SAMICA

Co?

SAMICA 2

Proszę zapytać męża.

SAMICA

Proszę wyjść.

SAMICA 2

On mnie wtedy zabije.

SAMICA

Mnie to w ogóle nie obchodzi. Co się z wami wszystkimi dzieje.

SAMICA 2

Idź do niej i czekajcie na mnie. Tak mi powiedział.

SAMICA

Proszę, pani jeszcze krwawi. Niech się pani przemyje. Na pewno ma pani jakiś kuzynów, ciocie. Jestem pewna, że pani pomogą.

SAMICA 2

Bo inaczej znajdę ciebie i do końca życia będę gwałcić wszystkie dziewczynki, które wyjdą z twojego brzucha.

SAMICA

Musiało się pani pomylić. Na pewno nie rozmawiał z panią mój mąż.

SAMICA 2

Bo inaczej będę gwałcić wszystkie dziewczynki, które wyjdą z twojego brzucha.

SAMICA

On nawet mnie nie zmusza.

SAMICA 2

Czasy się zmieniły.

SAMICA

Co?

SAMICA

Powiedz jej, że czasy się zmieniły. Ja rządę. To kazał mi powiedzieć.

3.3 Wola przetrwania

W ciasnej norze siedzi kilka samic, kilkanaście noworodków. Każda karmi skomlące dziecko, które jest najbliższej, albo to, które do niej samo się przyssie.

Wchodzi Samica 3.

SAMICA 3

Mogę?

SAMICA

Proszę się czuć, jak u siebie.

SAMICA 3

Panie wszystkie? Tu? Razem?

SAMICA

Chwilowo.

SAMICA 3

I mogę z wami?

SAMICA 2

Może nam pani pomóc?

SAMICA 3

Słucham?

SAMICA 2

Ma pani laktację? Trudno ich wszystkich wykarmić.

Samica 3 przystawia dziecko do piersi.

SAMICA

A dziecko gdzie?

SAMICA 3

Zaraz je tu przyprowadzi, mam poczekać.

SAMICA

Jasne.

SAMICA 3

Jasne?

SAMICA

Od pewnego czasu.

SAMICA 2

A pani nie od nas?

SAMICA 3

Kilka osad stąd. Uciekłam od nas z dzieckiem, bo u nas wojna się zaczęła.

SAMICA 2

Nasze samce już się nawzajem pozagryzały.

SAMICA

Co rusz się jakiś nowy pojawia, nie wiadomo skąd.

SAMICA 2

I rządzi.

SAMICA 3

Rządzi?

SAMICA 2

To znaczy gwałci.

SAMICA

Dbamy o to, żeby było normalnie.

SAMICA 2

Każda z nas jest w ciąży.

SAMICA

Dbamy o to, co zostało z naszych rodzin.

SAMICA 2

Każda z nas jest po porodzie.

SAMICA

Wspieramy się.

SAMICA 2

Każda z nas ma laktację.

SAMICA

Jedne są lepsze w zdobywaniu jedzenia, inne w karmieniu.

SAMICA 2

A jeszcze inne lepiej znoszą gwałty.

SAMICA

Musimy jakoś przetrwać, razem.

SAMICA 2

Oni giną częściej niż my.

SAMICA 3

Oni?

SAMICA

Ci co myślą, że mają władzę.

SAMICA 2

Każdy ginie po kilku dniach.

SAMICA

Pożarty przez kolejnego. Nowego.

SAMICA 3

Dziecko, słyszycie, to moje dziecko tam krzyczy. Zostało.

Próbuje uciec samice ją przytrzymują.

SAMICA 3

Ma 3 dni.

SAMICA

Ciesz się, że ma 3 dni.

SAMICA 2

Może zgwałcić, więc zachowa.

SAMICA 3

Same jesteście sobie winne. Po co tu siedzicie? Siedzicie i czekacie. Siedzicie i zgadacie się.

Cokolwiek zjawi się w ich pokręconych głowach, przyjmiecie. Puśćcie mnie. Nie zgadzam się. Nie będę tu czekać na pewną śmierć.

SAMICA 2

Może zgwałcić, więc zachowa.

SAMICA

Inaczej by pożarł.

SAMICA

Wszystko, co nie da się zgwałcić zostaje zagryzione.

SAMICA 2

Wchłonięte.

SAMICA

Wyplute.

SAMICA

Unicestwione.

SAMICA

Zjedzone.

SAMICA 2

Rozumiesz?

SAMICA

Każdy nowy.

SAMICA 2

Wszyscy tacy sami.

Samica 3 zostaje.

3.4 Ubytek naturalny

SAMIEC 2

Tu jesteście

Cisza

SAMIEC 2

Zabiłem waszego samca.

Cisza

Zaatakował mnie.

Cisza

Nie chcę was tu trzymać Jest nas coraz mniej. Brakuje łap do pracy. Jesteście wolne.

SAMICA 3

Nie potrzebujemy niczego.

SAMIEC 2

Chcemy tu zostać same.

SAMIEC

Nawet dzieci nie mamy, jak widzisz.

SAMICA 2

Wszystkie się wchłaniały ostatnio.

SAMICA

Za duża rotacja samców.

SAMIEC 2

Jesteście wolne.

Samiec 2 wychodzi.

SAMICA 2

Idziemy?

SAMICA 3

Chcę tu zostać.

SAMICA

Pójdę, rozejrzę się, zobaczę, jak się sprawy mają.

3. 5 Początek fazy wzrostu

Samica i Samiec 2 próbują kopulować

SAMIEC 2

Co jest?

SAMICA

Nie. Nic.

SAMIEC 2

Wszystko w porządku?

SAMICA

Tak.

SAMIEC 2

To co?

SAMICA

Dobrze.

SAMIEC 2

Już dobrze?

SAMICA

Jestem w ciąży.

SAMIEC 2

Ze mną?

SAMICA

Tak.

SAMIEC 2

Dobrze.

O pawiu, który ma wszystko oprócz miłości cz. 3

Postaci:

Samiec

Paw prezentuje treny. Majestatycznie rozpostarty wachlarz piór kontrastuje z drobnymi nóżkami, którymi przebiera podążając za wybranką. Stara się stale być w zasięgu jej wzroku, nawet jeśli ona nie zwraca na niego uwagi.

Szukam samicy do odbycia jednego albo wielu stosunków. Sytuacja mieszkaniowa dobra. Sytuacja materialna stabilna. Samotny. Prawiczek. Chorób brak.

Szukam samicy do odbycia jednego albo wielu stosunków. Samica może być stara i niezgrabna. 150 kilo żywej wagi i 200 letnie zmarszczki przyjmę z ochotą.

Szukam samicy. Do odbycia jednego albo wielu stosunków. Samica może być krępej budowy ciała, lubię grube nogi. Szukam samicy.

Szukam samicy.

Od czasu do czasu delikatnie potrząsa trenem, aby podkreślić jego piękno. Prawdopodobnie partnerka go ignoruje. Odwraca się do niej tyłem. Prezentuje puch na spodzie ogona. Wraca do przodu. Potrząsa trenem. Nie dochodzi do kopulacji.

4. O kobiecie, która boi się samotności.

Bohaterowie:

Amfiprion (*Amphiprion percula*), zamieszkujące rafy koralowe Pacyfiku

Warunki życia:

bardzo trudne, amfipriony żyją tylko, jeśli uda im się zasiedlić ukwiał, inaczej są pożerane przez drapieżniki

Postaci:

Samica

Samiec

Młody samiec

Samica 2

4.1 Samica podejrzewa Samca o zdradę

Otwór gębowy ukwiału, z którego wystaje ogon okonia morskiego, z otworu wypływają samiec i samica.

SAMIEC

Okoń?

SAMICA

Chciał mnie zjeść.

Samiec staje na głowie i dygocze na całym ciele.

SAMICA, *wskazując na sąsiedni ukwiał*

Prawda, że mieszka tam dorodna samiczka?

Samiec staje na głowie i dygocze na całym ciele.

SAMICA

Nie mogłam ryzykować, że ty.

SAMIEC

Ja?

SAMICA

I ona.

SAMIEC

Kochana.

SAMICA

Muszę być czujna.

SAMIEC

Nie masz żadnego powodu.

SAMICA

Podpływam do ukwiału, na którym żyje prawie twoja samica, wzywam ją do walki, czekam, patrzę, a ta wypływa i od razu się chowa, myślę, co jest? I nagle, bach, zapach okonia. Morskiego. Jak nie ucieknę. Ale ten mnie wyniuchał. Pędzi co sił. Wpadam do gęby ukwiała. A okoń się zapędził.

Widzisz. Nawet nie zauważył, że wpadł na ukwiała.

I to bydlę chciało mnie zjeść?

Wpadam do gęby i tylko czekam: dotknął już czułków?

Poparzyły go?

Zasadziłam się w gębie naszego ukwiała. Czekam. Jak zaczęły wlatywać jego szczątki, to cię zawołałam. I co, dobre mięsko?

SAMIEC

O jakiej samicy mówisz?

SAMICA

Nie chcę żebyś, z jakąś.

SAMIEC

Żadnej nie zauważyłem.

SAMICA

O mało bym nie umarła.

Przez ciebie.

SAMIEC

Przecież nigdy cię nie zdradziłem.

SAMICA

Będziesz grzeczny?

SAMIEC

Ja nawet...

SAMICA

Pytam.

Samiec staje na głowie i dygocze na całym ciele.

SAMICA

Dobrze już, dobrze.

SAMIEC

O, ukwiał się oddała.

SAMICA

Ty ciągle o niej?

SAMIEC

Trudno nie zauważyć.

SAMICA

Wiesz co ci powiem. Następnym razem podpłynę znów do ukwiału.

Zaryzykuję życiem.

A co.

Przegonię samicę.
I zdobędę samca.
Tak na w razie czego.
Wiesz, jak jest.
Jestem silniejsza, mam lepszy węch, to korzystam.
No co?
Tylko tobie wolno?
Patrzeć?

4. 2 Samiec i samica dbają o potomstwo

SAMICA
Szybciej.

Ukwiał się porusza. Samiec wachluje ikrę tak, aby była w bezpiecznym miejscu pod stopą ukwiału.

SAMIEC
Co?

SAMICA
Ikra ci ucieka!

SAMIEC, *wachlując*
Co?

SAMICA
Wachluj.

SAMIEC, *wachlując*
Potem mi powiesz.

SAMICA
Szybciej.

SAMIEC

Co?

SAMICA

Uważaj.

SAMIEC

Nie mogę teraz.

SAMICA

I na co mi to wszystko.

Po co się staram.

Wypoczywam.

Dobrze odżywiam.

SAMIEC

Ukwiał zaczął zwalniać

SAMICA

Co?

SAMIEC

Co?

SAMICA

Dbam o siebie.

SAMIEC

Zaraz opanuję sytuację.

SAMICA

Po co. To.

SAMIEC

Nie wszystkie uratowałem.

Samiec staje na głowie i dygocze na całym ciele

SAMICA

Było nieźle.

Samiec przestaje dygotać.

SAMIEC

Całe szczęście, że ukwiał się zatrzymał.

SAMICA

Zjem coś.

Zmęczyłam się.

4.3 Samica zdobywa drugiego samca.

SAMIEC

Co się dzieje?

SAMICA

Słuchaj.

SAMIEC

Jesteś niezadowolona?

SAMICA

Nie wiem, jak to powiedzieć.

SAMIEC

Za dużo dzieci straciliśmy?

SAMICA

Nie. Nie.

SAMIEC

Za mało się staram?

SAMICA

Wprost przeciwnie. Sama bym sobie nie poradziła.

SAMIEC

To o co chodzi.

SAMICA

Zastanawiałam się nad tym, co by było, gdybyś nagle zginął.

SAMIEC

Pięć lat już razem żyjemy.

SAMICA

Właśnie.

SAMIEC

To o co chodzi?

SAMICA

Mam kolegę.

SAMIEC

Co?

SAMICA

Z tamtego ukwiału.

SAMIEC

Przepędziłaś mu samicę?

SAMICA

Tak się zdarzyło.

SAMIEC

Od tylu lat jesteśmy razem.

SAMICA

Codziennie narażeni na nowe niebezpieczeństwa.

SAMIEC

Dlatego przestań się szwendać.

SAMICA

Nie potrafię. Kiedy czuję, że obcy ukwiał się zbliża.

SAMIEC

Tylko tu jesteśmy bezpieczni.

SAMICA

Kiedy czuję, że obcy ukwiał się zbliża, że jest tam inna samica...

SAMIEC

Spływam.

SAMICA

Zginiesz!

SAMIEC

Przesadziłaś.

SAMICA

Ja przesadziłam?

SAMIEC

Ja?

SAMICA

To tylko kolega.

SAMIEC

Nie chcę nic wiedzieć.

SAMICA

Nawet z nim nie współżyję. Naprawdę. To tak tylko. W razie czego. I za co chcesz mnie ukarać? Że nie chcę zostać sama na starość. Wydaje ci się, że będziesz żyć wiecznie. Więc ci mówię: nie będziesz. I dlatego ja muszę przedsięwziąć pewne środki. Ochronić się. Zabezpieczyć.

SAMIEC

Mnie w to nie mieszaj.

Samiec odpływa. Wraca po kilku sekundach.

SAMICA

Daj spokój.

SAMIEC

Gdzie jest ten twój samiec?

SAMICA

Ukwiał!

Samiec się śmieje.

SAMIEC

Odpłynął!

Samica się śmieje.

SAMICA

Odpłynął!

SAMIEC

I co on teraz biedny zrobi.

SAMICA

Bez samicy.

SAMIEC

Marny jego los.

SAMICA

Marny los samca bez samicy.

4.4 Nowi mieszkańcy

Do ukwiału przyplywa gromadka młodzieniaszków, w tym samiec 2.

SAMICA

A co oni tu robią?

SAMIEC

Bo ja wiem.

SAMICA

To nasz ukwiał.

SAMIEC

Chyba chciało ich coś pożreć.

SAMICA

Spływajcie.

Samiec 2 staje na głowie i dygoce jego ciało, tak jak poprzednio ciało samca.

SAMICA

A jak to nasze dzieci?

SAMIEC

Nie wierzę.

Samiec 2 staje na głowie i dygoce jego ciało, tak jak poprzednio ciało samca.

SAMICA

Dopłynęli tu, dopłyną gdzie indziej.

Samiec 2 staje na głowie i dygoce jego ciało, tak jak poprzednio ciało samca.

SAMIEC

Młodzi są.

SAMICA

A jacy grzeczni.

SAMIEC

Może pozwolimy im zostać?

SAMICA

Warunkowo.

SAMIEC

Ale jak dorośnięcie to wypad!

SAMICA

Nie będziemy ryzykować rozpadem związku.

SAMIEC

Wypad, słyszycie!

SAMICA

Jak tylko dorośnięcie.

Samiec 2 staje na głowie i dygoce jego ciało, tak jak poprzednio ciało samca.

SAMICA

Co robimy?

SAMIEC

Jak dla mnie może ich tu nie być.

SAMICA

No już dobrze, dobrze. Daj znać kumplom, że na razie.

SAMIEC

Tylko pamiętajcie: nie rosnać.

SAMICA

Słuchać dorosłych.

SAMIEC

Bo inaczej gęba okonia.

SAMICA

No już, daj znać młodym, że zostajecie.

4.5 Samica zostaje sama

Samica nad samcem

Wstawaj, słyszysz, co do ciebie mówię, natychmiast masz wstać. Nie udawaj, że zdechłeś. Jestem większa, silniejsza i jak nie będziesz mnie słuchał, wyrzucę cię. Jak nie wstaniesz natychmiast, wyrzucę cię, słyszysz? I pożre cię ukwiał. Takich jak ty, rannych i chorych pożerają, ukwiały. Wstawaj.

Tyle lat razem.

Zbudź się.

Co mam robić?

Przeciw komu będę się buntować?

Kto będzie trząsał ode mnie płetwami?

Kogo będę mieć dość?

Na kogo mam się denerwować.

Z kim kłócić.

Komu marudzić.

Do kogo nie odzywać się.

Myślisz, że tak łatwo znaleźć partnera na całe życie?

Wstawaj.

Kocham cię.

SAMIEC 2

Na zawsze pozostanie wyjątkową rybą.

SAMICA

Kim pan jest?

SAMIEC 2

Takich ryb właściwie już nie ma.

SAMICA

Co pan tu robi?

SAMIEC 2

Przeżywałem obok.

SAMICA

Skąd się pan tu wziął?

SAMIEC 2

Przypłynęliśmy nie tak dawno temu, wyraziliście zgodę na nasz pobyt, dopóki nie dorośniemy.

SAMICA

To ty? Ostatnio byłeś podlotkiem.

SAMIEC 2

To się nazywa elastyczność.

SAMICA

Zmieniłeś szaty na wieść o jego chorobie?

SAMICA

Czujesz?

Co to?

SAMIEC 2

Nic nie czuję.

SAMICA

Tam. Ukwiął.

SAMIEC 2

Skąd wiesz, że tam jest samica?

SAMICA

Zaraz wracam.

SAMIEC 2

Hej. Nie warto. Wracaj. Uważaj.

Ktoś chce cię zjeść.

Wracaj.

Za późno.

Pozarta.

No dobra.

Spokój.

Tylko spokój może mnie uratować.

Sprawa wygląda tak: mam ukwiał.

Jestem dorosły.

Muszę znaleźć sobie żonę.

O pawiu, który ma wszystko oprócz miłości cz. 4

Postaci:

Samiec

Paw prezentuje treny. Majestatycznie rozpostarty wachlarz piór kontrastuje z drobnymi nóżkami, którymi przebiera podążając za wybranką.

Dlaczego tak mnie traktujesz?

Ważysz 150 kilo i masz 200 lat.

Kocham cię.

Dlaczego godzisz się, bym wciąż był blisko ciebie?

Stara się stale być w zasięgu jej wzroku, nawet jeśli ona nie zwraca na niego uwagi.

Dlaczego mnie ignorujesz?

Dlaczego nie powiesz nie?

Odwraca się do niej tyłem. Prezentuje delikatny puszek na spodzie ogona.

Dlaczego kopulujesz z innym, gdy tańczę przed tobą?

Potrząsa trenem, aby podkreślić jego piękno

Dlaczego uważasz, że jestem pawiem?

Uważasz, że jestem pawiem?

Pawiem?

Ja?

Pawiem?

Dlaczego?

Partnerka go ignoruje. Nie dochodzi do kopulacji.

Inspiracje:

Vitus B. Dröscher *Instynkt czy doświadczenie. Zachowanie się zwierząt* (tłum. Krystyna Kowalska),

Vitus B. Dröscher *Świat zmysłów* (tłum. Bożena Witkowska), Vitus B. Dröscher *Rodzinne gniazdo.*

Jak zwierzęta rozwiązują swoje problemy rodzinne (tłum. Anna Czapik), Konrad Lorenz

Opowiadania o zwierzętach (tłum. Wanda Kragen), Adolf Remane *Życie społeczne zwierząt* (tłum.

Włodzimierz Serafiński)